

Edward Gierek
w Zielonej Górze

Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza rozpoczęła się wczoraj w Zielonej Górze wojewódzka narada aktywu partyjnego, poświęcona węzłowym problemom społeczno-gospodarczego rozwoju Ziemi Lubuskiej.

W naradzie uczestniczyli również — członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Mieczysław Jagielski i sekretarz KC — Jerzy Łukasiewicz.

Wprowadzenie do dyskusji stanowią referat Egzekutywy, który wygłosił I sekretarz KW PZPR — Mieczysław Hebda.

W dyskusji zabrał głos premier Piotr Jaroszewicz, który — na tle ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej kraju — wskazał na węzłowe zagadnienia ekonomiczne i społeczne, decydujące o szybszym rozwoju Ziemi Lubuskiej.

Na zakończenie obrad przemówienie wygłosił Edward Gierek. (PAP)

USA o porozumieniach moskiewskich

Punkt zwrotny rozmów
radziecko-amerykańskich

Senacka komisja spraw zagranicznych kontynuuje wszechstronne omawianie układu między ZSRR a USA o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej i tymczasowego porozumienia o niektórych środkach w zakresie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Wysłuchawszy wystąpienia sekretarza stanu USA Williama Rogersa, ministra obrony Melvina Lairda i innych przedstawicieli rządu, ustawodawcy przystąpili do zaznajamiania się z opinią przedstawicieli świata nauki i społeczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Dyrektor Instytutu Rosyjskiego przy uniwersytecie Columbia prof. M. Schulman wysoko ocenił rezultaty moskiewskiego spotkania na szczycie. W wyniku rozmów amerykańsko-radzieckich — podkreślił on — powstała obecnie możliwość nawiązania stosun-

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
28
CZERWCA
1972

Wydanie A
Rok XXVIII
Nr 152 (8814)
Cena 50 gr

Plenum NK ZSL

Wzrost produkcji rolnej

27 bm. obradowało w Warszawie plenarne posiedzenie NK ZSL, poświęcone określeniu form i metod społeczno-gospodarczego oddziaływania kół i instancji stronnictwa na realizację zadań rolnictwa w bieżącym planie 5-letnim. Obrady otworzył prezes NK ZSL — Stanisław Guca.

Następnie głos zabrał sekretarz Naczelnego Komitetu — Bolesław Strużek, którego wystąpienie oraz rozesłany wcześniej uczestnikom obrad referat Prezydium NK, stanowiły podstawę plenarnej dyskusji.

W materiałach tych przedstawiono pozytywną ocenę

wzrostu produkcji rolnej w pierwszym półroczu obecnego planu 5-letniego. Jest to efekt szeregu decyzji kierownictwa politycznego i państwowego, stwarzających nowe, korzystniejsze warunki pracy w rolnictwie i życia na wsi. Omówiono też kilka problemów, mających węzłowe znaczenie dla wykonywania i przekraczania zadań planowych rolnictwa. Zaliczono do nich pełne zagospodarowanie ziemi — zwłaszcza gruntów PFZ — właściwe użytkowanie ziemi, szerokie wprowadzenie specjalizacji produkcyjnej gospodarstw, a także coraz powszechniejsze stosowanie w praktyce rolniczej prostych form współdziałania produkcyjnego między samymi rolnikami, jak również między PGR-ami i spółdzielniami produkcyjnymi, a rolnictwem indywidualnym. Wiele miejsca poświęcono poprawie działania tzw. obsługi rolnictwa, upatrując w tym istotny element wzrostu produkcji całej gospodarki rolnej. Na tle tego problemu przedstawiono zadania samorządu chłopskiego, podkreślając, że praca nad jego coraz lepszym funkcjonowaniem jest jednym z istotnych elementów współdziałania kół ZSL i organizacji PZPR.

Materiały precyzują też zadania wszystkich członków ZSL, wszystkich kół i instancji stronnictwa w aktywizowaniu produkcji rolnictwa i społeczeństwa wsi.

Plenum podjęło uchwałę określającą sposoby oddziaływania kół i instancji ZSL na realizację zadań społeczno-gospodarczego rozwoju wsi i rolnictwa.

Końcowym punktem porządku obrad były sprawy organizacyjne.

Obrady
ekonomistów

W Warszawie rozpoczęło się wczoraj plenum Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydlak.

Ekonomiczni omawiali aktualną działalność swego towarzystwa, a także zadania w dziedzinie informatyki. (PAP)

„wszelkie przejawy gwałtu na Bliskim Wschodzie”. Rada Bezpieczeństwa domaga się uwolnienia wojskowych syryjskich, wziętych do niewoli w czasie ataku wojsk izraelskich na Liban 21 bm.

Za zasługi dla ZHP

W Główniej Kwaterze Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie wczoraj 27 bm. Krzyże „Za zasługi dla ZHP”.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP

Otrzymał je: Stanisław Barszczyński — członek Prezydium ZG ZBoWiD, Lesław M. Bartelski — literat, Tadeusz Haluch i Andrzej Kozera — dziennikarze DTV, Adolf Reut — dziennikarz PAP oraz Karol Szczeciński z Polskiej Kroniki Filmowej.

Rozmowy Gandhi — Bhutto

Premier Indii Indira Gandhi przybyła we wtorek do himalaj-

Plenum powołało sekretarza NK ZSL — Bolesława Strużka w skład Prezydium NK ZSL, a wiceprezesa NK — Franciszka Gesinga w skład Sekretariatu NK. Plenum zwolniło sekretarza NK — Zygmunta Surowca z zajmowanej dotychczas funkcji, pozostawiając go w składzie Sekretariatu NK ZSL.

Dokonano również zmian w składach osobowych komisji problemowych NK ZSL oraz powołano nowe — a wśród nich Komisję ds. Ochrony Środowiska. (PAP)

Plenum ZG
Transportowców

W Sobieszewie koło Gdańska zakończyło się 27 bm. 2-dniowe Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców i Drogowców. Głównym tematem obrad były sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz socjalno-bytowe członków związku.

We wtorek przedyskutowano problemy inwestycji i modernizacji baz transportowych i drogowych. W latach 1971 — 75 na inwestycje i modernizację zaplecza transportowego i drogowego wydatkowanych zostanie ponad 350 mln zł.

Modernizując zakłady — stwierdzali dyskutanci — należy dążyć do mechanizacji przeładunków oraz unowocześnienia metod przewozowych m. in. poprzez konteneryzację. (PAP)

Oświadczenie Prezydium OKP:

Jedyna droga
— konferencja paryska

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju wyraża uczucia głębokiej troski i oburzenia polskiej opinii publicznej z powodu eskalacji amerykańskich bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu i wyzwolonych terenów w Wietnamie Południowym.

W imieniu społeczeństwa polskiego, któremu drogie są ideały pokoju, wolności narodów i człowieczeństwa, któremu nie są i nie mogą być obojętne losy bratniego narodu wietnamskiego, żądamy bezwzględnego zaprzestania amerykańskich bombardowań i powrotu delegacji amerykańskiej do stołu konferencyjnego w Paryżu, celem przystąpienia

skiej miejscowości Simla, oddalanej o 280 km od Delhi. Dziś rozpoczęła ona tam rozmowy „na szczyście” z prezydentem Pakistanu, Zulfikarem Ali Bhutto.

Jedna doba — 320 nalołów

Rzecznik wojskowy w Sajgonie podał we wtorek, że w ciągu minionej doby samoloty amerykańskie dokonały 320 nalołów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Atakowały one m. in. tereny przyległe do Hajfongu, głównego portu DRW.

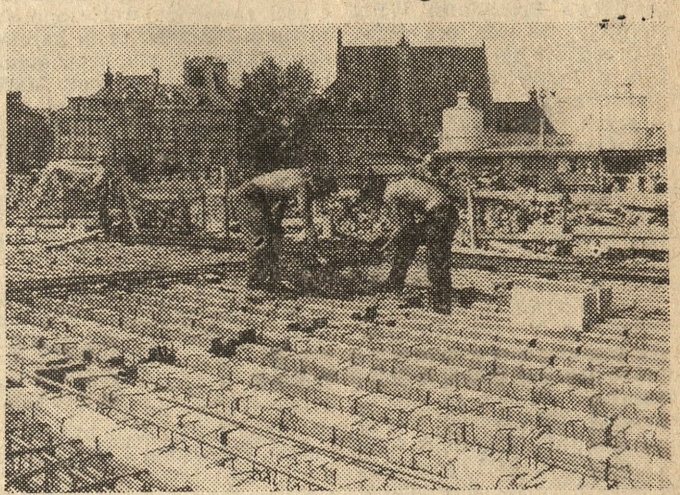
Ofiary tajfunu „Aurea”

Według najnowszego bilansu ofiar tajfunu „Aurea”, który przeszedł nad Filipinami, 36 osób poniosło śmierć, 100 jest rannych, a 94 zaginionych. Straty materialne szacuje się na ponad 8 mln dolarów. 147 tys. osób jest pozbawionych dachu nad głową.

Czerwony Krzyż przypuszcza, że liczba ofiar wzrośnie, gdyż w pobliżu Filipin zatonęło 7 statków, w tym 5 kutrów rybackich.

Tajfun „Aurea”, którego prędkość nad Filipinami osiągnęła 130 km na godz. zbliża się obecnie do Hong Kongu.

Kronika budowy Zamku



Tempo robót budowlanych na terenie Zamku stale się wzmacnia. W 80 procentach wykonano już podbijanie i przemurowanie fundamentów, a w 50 procentach prace przy budowie kondygnacji technicznej dla sieci kanałów pod przyszłymi piwnicami Zamku. W skrzydle gotyckim między Wieżą Grodzką a wysokim fragmentem starego muru, wznosi się już mury parteru. Pod koniec roku mury gotyckie wyciągnięte zostaną nad II piętro i przygotowane do montażu konstrukcji dachu. Przy odbudowie Zamku pracuje obecnie 340 osobowa załoga. Na zdjęciu: piwnice skrzydła południowego pokrył już strop typu Ackermana.

CAF — Walczak

Umocnienie równowagi rynkowej

Ocena sytuacji pieniężno-rynkowej w I półroczu 1972 r., plan pieniężnych przychodów i wydatków ludności oraz plan kasowy na III kwartał br. — oto temat kolegium Ministerstwa Finansów, obradującego 27 bm. pod przewodnictwem ministra Stefana Jędrzychowskiego.

Jak stwierdzono na posiedzeniu, tempo pieniężnych przychodów ludności w I półroczu br. było znacznie wyższe niż planowano. Równocześnie dalszemu umocnieniu uległa ogólna równowaga pieniężno-rynkowa. Globalne

przychody pieniężne ludności wzrosły w tym okresie o ok. 16 proc. w porównaniu z I półroczem ubr. Wzrost ten dotyczy zarówno wynagrodzeń za pracę, jak i wpływów ze sprzedaży produktów rolnych. I tak — wynagrodzenia objęte funduszem płac były wyższe o ok. 11 proc., przy czym wpłynął na to nie tylko wzrost zatrudnienia, ale i wzrost przeciętnej płacy (o 5,6 proc.). Osiągnięcie tej dynamiki płac było możliwe m. in. dzięki wysokiemu wzrostowi produkcji oraz wydajności pracy w podstawowych działach gospodarki narodowej.

Jakie są przewidywania na III kwartał? Otóż szacuje się, że poziom pieniężnych przychodów ludności będzie nadal wysoki. Zwiększą się one o 11 proc., w tym z tytułu wynagrodzeń objętych funduszem płac o 10 proc., a przychodów ze sprzedaży produktów rolnych o ponad 14 proc. Trzeba podkreślić, że wskaźniki te są liczone w stosunku do III kw. ubr., kiedy to zarysował się już b. poważny wzrost dochodów. Kwoty, które ludność przeznaczy na zakup towarów wyniosą — jak się ocenia — blisko 122 mld zł, tj. o 13 mld zł więcej niż w III kwartale ubr.

Cały planowany wzrost dochodów ludności ma pełne pokrycie w globalnych dostawach towarów, pochodzących z produkcji krajowej i importu. Decydujący nacisk należy jednak położyć na dalsze usuwanie istniejących jeszcze na rynku niektórych odcinkowych niedostatków zarówno artykułów żywnościowych, jak i przemysłowych oraz na lepsze dostosowanie struktury podaży do struktury popytu. Niezbędne jest również intensyfikowanie rozwoju usług dla ludności. (PAP)

ROGODA

W dzielnicach wschodnich zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Na pozostałym obszarze kraju przeważnie zachmurzenie umiarkowane. Temperatura maks. od 16 i 18 st. na wschodzie do 22 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych.

Plenarne posiedzenie
Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 5 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dni 5 i 6 lipca 1972 r.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- Pierwsze czytanie poselskie uchwały Sejmu PRL o perspektywicznym programie mieszkaniowym;
- Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania narodowego planu gospodarczego i budżetu państwa wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu — za okres od 1 stycznia 1971 r. do 31 grudnia 1971 r.;
- Sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowych projektach ustaw: o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego oraz o podziale nieruchomości w miastach i osiedlach, o zmianie ustawy o gospodarce terenami w miastach i osiedlach oraz ustawy o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych oraz lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych;
- Sprawozdania Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowych projektach ustaw: o przedłużeniu urlopów macierzyńskich, o podwyższeniu zasiłków przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby pracownika;
- Sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowych projekcie ustawy o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych;
- Interpelacje i zapytania poselskie. (PAP)

Sprostowanie

We wczorajszym sprawozdaniu PAP z obrad aktywu partyjnych Wrocławia i Opola — z winy korekty — znalazł się błąd. Fragment odpowiedniego zdania powinien brzmieć: „prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i wiceprezes Rady Ministrów — Józef Teichman”.

Przepraszamy. (—)

PAP

PRACA
BEZPIECZNA
PRACA
WYDAJNA!

to tytuł nowej serii publikacji „GŁOSU” poświęconych warunkom bezpieczeństwa i higieny pracy

Dzisiaj na stronie 3 — pierwszy artykuł z tego cyklu.

S. Trepczyński w CSRS

Na zaproszenie wiceministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, Frantiszka Krawczaka przebywał w CSRS wiceminister spraw zagranicznych PRL, Stanisław Trepczyński.

S. Trepczyński i towarzyszące mu osoby biorą udział w rozpoczętych się we wtorek rozmowach, podczas których omówione zostaną zagadnienia stosunków dwustronnych i szereg ważnych problemów międzynarodowych.

Przyjaźń polsko-francuska

Sprawie umacniania historycznych więzi łączących Polskę i Francję, tradycyjnej przyjaźni oraz poznawania się obu narodów — przybywa nowy sojusznik. Jest nim Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej, którego założycielskie posiedzenie odbyło się 27 bm. w Warszawie.

Potępienie ataków na Liban

Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła rezolucję, potępiającą ataki izraelskie na Liban oraz

- Ostatnie przeglądy sprzętu
- Pogotowie zaopatrzeniowe w „Agromie”
- Części zamienne z poznańskich fabryk

Żniwny stan pogotowia

W Wielkopolsce trwają intensywne przygotowania do żniw, spodziewanych po 10 lipca — zwłaszcza tzw. małych żniw rzepaku, lnu, jęczmienia ozimego. Dokonuje się ostatnich przeglądów sprzętu. Poszczególne powiaty powyznaczały konkretne daty i ostateczne terminy, w których sprzęt żniwny ma być w pełni sprawny i gotowy do żniw.

Działające ostatnio w 6 powiatach komisje kontrolne z ramienia Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN stwierdziły, że stan przygotowań przedżniwnych jest zadowalający. Inspekcje te dotarły do państwowych ośrodków maszynowych, międzykółkowych baz maszynowych i kółek rolniczych, prowadzących działalność mechaniczną. Mimo większej liczebności sprzętu mechanicznego, zwłaszcza traktorów i kombajnów, zdolano na czas uporać się z remontami kapitalnymi i bieżącymi przeglądami maszyn. Kłopoty z ostatecznym zakończeniem remontów, (np. w POM Jarocin i Słupca), związane są z brakiem kilkunastu części części zamiennych do ciągników (obu dwoj silnika C-4011, przełączniki automatyczne, mocowanie cylindra Hedera), kombajnów zbożowych (paski klinowe), snopowiązałek WC-5 (krzyżaki) do przyczep ciągnikowych i pras zbierających słomę.

Niektóre POM zbyt późno złożyły zamówienia na części zamienne w poznańskiej „Agromie”. Taki wypadek stwierdzono w POM Słupca, gdzie do 20 bm. czekano na... przepisy w sprawie ewentualnego zwrotu części zamiennych z depozytu „Agromy”.

Komisje stwierdziły braki w wyposażeniu niektórych warsztatów POM i MBM w narzędzia, sprzęt diagnostyczny (POM Słupca), elektrody, wytwornice acetylenowe (POM Wolsztyn), a nawet łuska i noże do tokarni, detale do frezarek itp. Załogi POM skarżą się na nierytmiczne dostawy tlenu.

W związku z poczynionymi w terenie obserwacjami w sprawie braków części zamiennych, zwróciliśmy się do dyrekcji poznańskiej „Agromy”, głównego zaopatrzeniowca wielkopolskiego rolnictwa. Zastępca dyrektora do spraw części zamiennych — Henryk Nowak zapewnił nas, że zaopatrzenie

jest w tym roku daleko lepsze, mimo że zapotrzebowanie np. ze strony składnic PZGS na części zamienne wzrosło o sto procent. Potrzeby te są na ogół zaspokajane w stu procentach, z wyjątkiem kilkunastu deficytowych pozycji, których niedostatek oblicza się na około 70 procent. Dotyczy to detali do snopowiązałek WC-5, niektórych części (importowanych z Czechosłowacji) do ciągników, do kombajnów Vistula.

Z pomocą inowrocławskiej Fabrycy Sprzętu Rolniczego pospieszyli: Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych i Fabryka Maszyn Rolniczych w Grudziądzu, które do końca czerwca mają dostarczyć brakujące detale. Pomagają i inne zakłady przemysłowe z Poznania i Wielkopolski, jak np. „ALCO”, rogozińska „Rofama”, „Romet” i „Stomil”.

Przyjmujemy dodatkowe, pozaplanowane zlecenia, które wykopane są nawet kosztem bieżącej produkcji — oświadczył dyrektor techniczny PFMZ — Roman Ludwa. — Produkowanych u nas części nie powinno w tym roku zabraknąć. Trzeba jednak dodać, że nasz zakład nie wykonuje wszystkich asortymentów detali, wchodzących w skład produkowanych przez nas maszyn.

Zakłady Rowerowe „Romet” produkują łańcuchy stosowane w maszynach rolniczych. I tutaj żniwne zamówienia mają pierwszeństwo.

Także Stomil wykonał wszystkie zamówienia na ogumienie oraz paski klinowe potrzebne rolnikom przy żniwach. (emp-k)

Tylko 164 przyszłych studentów otrzyma indeks bez egzaminów

Gorące dni na uczelniach

Z nowym rokiem akademickim, w ośmiu wyższych uczelniach Poznania, rozpocznie studia ponad 4 tys. studentów. Wyłonieni oni zostaną na drodze egzaminów spośród prawie 10 tys. kandydatów, którzy złożyli podania o przyjęcie na studia. W trzech uczelniach — PWSM, PWSSP i WSWF — egzaminy wstępne dobiegają końca. W pozostałych pięciu — AM, WSE, WSR, PP i UAM — egzaminy rozpoczną się 3 lipca.

W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej zakończono już przyjęcia na I rok studiów. Po wakacjach, na 4 wydziałach tej uczelni, rozpocznie naukę 48 studentów. Najwięcej na jedno miejsce, — 132 zgłoszenia — zanotowano na Wydziale wokalnym. Z nowo przyjętych studentów prawie połowę stanowią słuchacze wydziału instrumentalnego.

Na cztery wydziały Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych zgłosiło się łącznie 175 kandydatów na 42 miejsca. Z tego 73 ubiega się o przyjęcie na Wydział Projektowania Plastycznego (poprzednia nazwa wydziału — architektura wnętrz). Po pierwszym etapie — ocenie nadesłanych prac domowych — dopuszczono do egzaminów

tylko 98 osób. Egzaminowanie zakończono 27 bm.

Na WSWF — jedyny wydział wychowania fizycznego dysponuje 130 miejscami. Podania złożyło około 310 kandydatów (filia tej uczelni w Gorzowie Wlkp. rekrutację na studia przeprowadza oddzielnie). Wyniki zostaną ogłoszone po zakończeniu egzaminów sprawnościowych (około 30 bm.).

Dla kandydatów na inne uczelnie w Poznaniu trudne boje egzaminacyjne rozpoczyna się w poniedziałek rano. Na Akademii Medycznej przystąpi do nich około 1200 osób. Jak w każdym roku największą popularnością cieszy się wydział lekarski, mniejsza oddział stomatologii i wydział farmaceutyczny. Razem w nowym roku akademickim studia podejmie 430 przyszłych medyków, w tym 240 na wydziale lekarskim.

Uniwersytet przyjął największą liczbę zgłoszeń ze wszystkich uczelni poznańskich — 3300. Dysponuje on też największą liczbą miejsc (1040) dla studentów I roku. Na UAM do „obleganych” wydziałów należą prawo i psychologia. Stosunkowo dużo kandydatów odnotowano też na historii sztuki. Rozpoczęcie studiów przebiega od 6, na wyższe wymienionych wydziałach, do 12 na fizykę i chemię.

Wyższa Szkoła Rolnicza łącznie z filią w Bydgoszczy przyjmie 1020 studentów. Zgłoszeń jest na kierunkach nauczania, około 2140. Do najbardziej „obsadzonych” w tym roku wydziałów, obok ogrodnictwa i technologicznego, do sześciu wydziałów zootechnicznych. Przeszło 50 procent zgłoszonych na WSR stanowią dziewczęta.

Na WSE limit na wszystkie kierunki studiów, wynosi 580 miejsc. Do egzaminów zgłosiło się około 1000 kandydatów, z których najwięcej ubiega się o przyjęcie na ekonomikę budownictwa.

Również na Politechnice nie będzie „łokna”. Na ogólną liczbę 1310 chętnych (o 300 mniej niż w roku ubiegłym) przyjętych zostanie 775 osób. Większość stanowić będą studenci wydziałów maszyn i robotyki i pojazdów oraz mechaniczno-technologicznego. Wydział elektryczny, notujący dotychczas najwięcej zgłoszeń, ustąpił w tym roku wydziałowi budownictwa lądowego (3 zgłoszenia na 1 miejsce).

W systemie egzaminowania kandydatów na poznańskich uczelniach nie wprowadzono zasadniczych zmian. Na AM

Nie zwlekać z zakupem węgla

1 maja br. zniesiono sprzedaż węgla na przydziały dla odbiorców indywidualnych. Ta tak zwana „wolna sprzedaż” opał uwyłata jednak specyficzną reakcję ze strony społeczeństwa. Oto zakupy węgla przez odbiorców indywidualnych zmniejszyły się w porównaniu z ubiegłym rokiem w Poznaniu około 60 proc., a w województwie o połowę.

Obecnie węgla jest na składowiskach — zarówno Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem, jak i GS — bardzo dużo, a ponieważ mają one ograniczoną pojemność, trzeba było zmniejszyć zamówienia na dostawy tego artykułu z kopalni. Rzecz polega na tym, że — odmawiając przyjęcia pewnych ilości węgla obecnie — ani WPHO, ani WZGS ilości tych już w bieżącym roku nie otrzyma. Dziś można otrzymywać węgla dobrego jakościowo i natychmiast, nie ma więc sensu czekać z zakupem opału do jesieni. WPHO i GS apelują o niezwleknięcie z tą ważną dla gospodarstwa domowego „operacją zaopatrzeniową”. Odnosi się to również do tzw. odbiorców zbiorowych, dla których utrzymano przydziały.

Podobnie wygląda sytuacja z kokssem. Jest to nadal towar reglamentowany i tylko do końca czerwca ludność nabywać może ekonomiczniejszy koks pogazowy, dostarczany przez gazownię. Ponieważ na koks ten brak obecnie chętnych, biura opałowe zmuszone są sprzedawać go instytucjom.

Wreszcie ostatnia uwaga. Stwierdzono, że wprowadzenie wolnej sprzedaży węgla wykorzystują wozacy, dostarczając opał do domów bez rachunków, dokonując podmiat gatunku i wymuszając wyższe opłaty. Natomiast węgla zamówionego przez dzielnicowe biura opałowe, lub skład opałowy, dostarczany jest do mieszkań nabywców za opłatą wyszczególnioną w rachunku. I tylko ta dostawa jest dostawą legalną. (ad)

Min. S. Olszowski w Norwegii

We wtorek, w trzecim dniu pobytu w Norwegii, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złożył wizytę przewodniczącemu parlamentu norweskiego — Berntowi Ingvaldsenowi oraz odbył kolejną rundę rozmów z ministrem spraw zagranicznych Norwegii — A. Cappelenem i innymi przedstawicielami rządu norweskiego.

W czasie godzinnego spotkania z B. Ingvaldsenem w gmachu parlamentu (Stortingu) rozmowa toczyła się wokół problemów rozwoju społecznego i gospodarczego Polski i Norwegii oraz stosunków handlowych między oboma krajami.

Wtorkowa runda polsko-norweskich rozmów politycznych poświęcona była głównie rozwojowi stosunków dwustronnych. Wiele miejsca zajęły sprawy współpracy gospodarczej, wymiany handlowej i współpracy naukowo-technicznej oraz kooperacji przemysłowej między Polską a Norwegią. Przedyskutowano

wspólne kroki, jakie należy podjąć, aby współpraca ta miała trwałe podstawy także w czasie, gdyby Norwegia weszła w skład EWG. (PAP)

Z prac komisji sejmowych

Perspektywy rozwoju rybołówstwa morskiego

W Sejmie komisje kończą analizę sprawozdania rządu z wykonania planu i budżetu za 1971 r. Posiedzenia na ten temat odbyły komisje: Handlu Zagranicznego, Pracy i Spraw Socjalnych, Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Podstawą dyskusji były materiały informacyjne i analityczne, opracowane przez resorty, podkomisje sejmowe oraz Najwyższą Izbę Kontroli.

Przedstawiciele resortów udzielali odpowiedzi i wyjaśnień na pytania i wątpliwości posłów. Wszystkie wyżej wspomniane komisje przyjęły sprawozdania rządowe w interesujących je częściach i uznały, że działalność resortów w 1971 r. była prawidłowa.

Poza tym komisje te rozpatrzyły niektóre inne zagadnienia przewidziane programem pracy.

Komisja Handlu Zagranicznego przeanalizowała część dotyczącą handlu zagranicznego. Stwierdziła ona, że handel zagraniczny realizował plan w warunkach głębokich przeobrażeń w życiu polityczno-gospodarczym naszego kraju. Musiało to odbić się na zwiększeniu zadań handlu zagranicznego w sferze importu towarów rynkowych. Handel zagraniczny, jako czynnik dynamizujący na szczeblu gospodarki narodowej, zobowiązany został do wypracowania nowych źródeł płatniczych dla pokrycia zwiększonego importu. W 1971 r. obroty handlu zagranicznego wzrosły ogółem o 10,5 proc. Planowane obroty realizowane zostały w 102,5 proc.

Część dotycząca Minister-

Nowe kierunki studiów

W nadchodzącym roku akademickim szkoły wyższe wzbogacą się o kilka nowych kierunków, w tym również i takich, które do tej pory nie istniały w uczelniach. Przyjęcia na nowe otwarte studia odbywać się będą na takich samych zasadach, jak na pozostałych kierunkach studiów.

Na Uniwersytecie Warszawskim otworzy się Studia Organizacji i Zarządzania, na które zostanie przyjętych 50 studentów. W tej samej uczelni 15 osób rozpocznie studia na Iberystyce. Na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego otwarta zostanie nowa specjalizacja — w zakresie ochrony środowiska i zasobów naturalnych.

Uniwersytet Gdański — najmłodszy w kraju, będzie w tym roku przyjmować po raz pierwszy na studia prawnicze.

Uniwersytet w Toruniu otworzy studia Administracji, a Uniwersytet w Poznaniu — Bibliotekoznawstwo.

Przy Uniwersytecie Wrocławskim powstanie Studium Kulturoznawcze.

W Wyższej Szkole Inżynierskiej w Rzeszowie powstaje lotniczy kierunek studiów, a w Białostockiej Wsi — maszyn i urządzeń rolniczych.

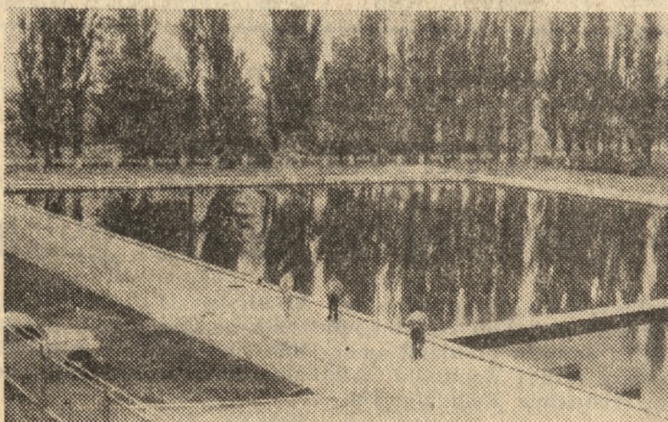
We Wrocławskiej Wyższej Szkole Rolniczej otwarta zostanie technologia rolno-spożywcza oraz budownictwo rolnicze, a w krakowskiej WSR — mechanizacja rolnictwa. (PAP)

Poznański Chór na festiwalu w Tallinie

W ramach obchodów 50 rocznicy powstania ZSRR, w stolicy Estonii — Tallinie odbywa się obecnie festiwal pieśni chórnych. W festiwalu tym uczestniczą chóry ze wszystkich republik związkowych, a także z krajów socjalistycznych i Finlandii.

Polskę reprezentuje 48-osobowy chór nauczycieli z Poznania (im. Karola Kurpińskiego, pod dyktando Mariana Nagórskiego). W jego repertuarze znalazły się m. in. utwory Szostakowicza, Kiesewettera i Jachowicza. Warto podkreślić, że występy polskiego zespołu zainaugurowały festiwal „Tallin 72”. Chór z Poznania da także kilka koncertów w innych miastach Estonii. (PAP)

Kąpielisko dla Żerkowa



Na zdjęciu: fragment kąpieliska. Fot. — H. Kamza

skich przywrócono właściwe przeznaczenie.

Kosztami około 250 tys. zł wyremontowano baseny kąpielowe, zrehabilitowano, oczyszczono i pogłębiono zaniedbane stawy, skąd czerpie się wodę. Stojący obok budynki znów będzie spełniał swoje zadanie. Parter zajmuje obecnie łaźnia miejska z wannami i prysznicami oraz restauracja. Na piętrze znalazły się rozbiórnie oraz pokoje gościnne dla turystów pragnących spędzić okres urlopu w malowniczych okolicach Żerkowa.

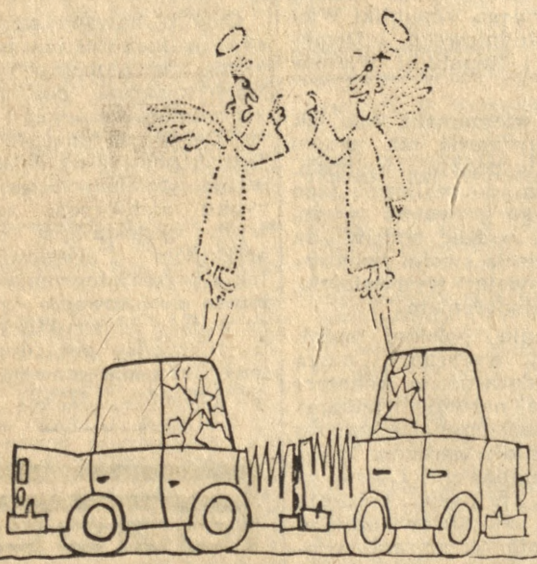
W dalszych planach przewidywane są rozbudowę i modernizację istniejących urządzeń, tak, że powstanie ośrodek turystyczny — wypoczynkowy z prawdziwego zdarzenia. Przewiduje się zorganizowanie pola campingowego oraz parkingu wraz z urządzeniami towarzyszącymi. (za)

Ambasador PRL w Meksyku

Nowo mianowany ambasador PRL w Meksyku, Mieczysław Grad, został przyjęty w poniedziałek przez prezydenta Luisa Echeverrię Alvarę i wręczył mu listy uwierzytelniające.

Po uroczystości ambasador Grad złożył wieniec pod pomnikiem niepodległości. (PAP)

HUMOR I SATYRA



A jednak to twoja wina.

NOWA KAMPANIA „GŁOSU“

PRACA BEZPIECZNA PRACA WYDAJNĄ!

W hali produkcyjnej, w laboratorium naukowym, na roli, na szlaku komunikacyjnym, w biurze — wszędzie tam, gdzie ręce i umysły tworzą nowe wartości — rzeczą najważniejszą jest ochrona twórców tych wartości. Ochrona ta polega na usuwaniu wszelkich niebezpieczeństw dla zdrowia i życia pracowników. Oznacza to zapobieganie cierpieniom i tragediom. Ale nie tylko. Każdy wypadek przy pracy to przecież również straty materialne, niejednokrotnie bardzo znaczne.

Tym problemom 10 milionów pracujących, czyli sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy, poświęcamy nową kampanię publicystyczno-dyskusyjną p.n. „Praca bezpieczna — pracą wydajną”.

Celem naszym jest spopularyzowanie takiej intensyfikacji działań na rzecz bhp, które przyniesie ma dalszą poprawę warunków pracy. Chodzi o działania wszechstronne, a więc obejmujące doskonalenie: organizacji pracy, bazy wytwórczej, przepisów prawnych, systemu szkolenia, opieki zdrowotnej, dyscypliny społecznej i innych czynników bhp, gdyż tylko to pozwoli osiągnąć trwały postęp w bezpieczeństwie i higienie pracy. Wielostronność oddziaływań może stać się faktem, jeśli wszystkie instytucje oraz organizacje społeczne, w których orbicie zainteresowań znajduje się bhp, traktować będą swoje obowiązki jako nakaz szukania i — co najważniejsze — stosowania optymalnych rozwiązań.

Samo życie postuluje taką właśnie intensyfikację działań na rzecz bhp. Wystarczy wspomnieć, że w 1970 roku zanotowano w Wielkopolsce 13 777 wypadków przy pracy, podczas gdy w ub. roku aż 16 303. A przecież nie każde zaniechanie w dziedzinie bhp prowadzi do wypadku. Jeśli mówimy więc o ponad 16 000 wypadkach, to trzeba je kojarzyć z wielokrotnie większą liczbą zaniechań, które sprzyjają nieszczęśliwym zdarzeniom przy pracy.

Nie wolno uspokajać się myślą, że w niektórych innych województwach rejestr zaniechań jest większy niż w Wielkopolsce. Rzeczywiście: wiele zrobiono w naszym regionie. Już w 1967 roku, kiedy ranga spraw bhp była jeszcze niedoceniana, z inicjatywy Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu — Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych oraz rady narodowe Wojewódzka i Poznańska opracowały wielkopolski program poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załóg (konceptja ta przyjęła się później w innych regionach).

Realizacja programu spowodowała usunięcie wielu zaniechań. Dalsze zostały zlikwidowane po VII i VIII posiedzeniach plenarnych KC PZPR, kiedy to przyznano duże priorytety sprawom ochrony pracy. Zarówno dobre tradycje Wielkopolski jak i obecna atmosfera, sprzyjająca bardziej niż kiedykolwiek rozwiązywaniu problemów bhp — zobowiązują więc do wzmożonego działania.

Hierarchia tych problemów w znacznym stopniu wynika ze statystyki wypadkowej. A ta mówi, że w Wielkopolsce około 80 procent wypadków spowodowanych jest wadliwą organizacją pracy. Dodajmy, że z reguły chodzi o organizację sprzeczną zarówno z wymogami bhp jak i w ogóle z zasadami dobrej, racjonalnej roboty. Oczywiście stąd wniosek, że ważkim warunkiem wydajnej i dobrej pracy staje się jej bezpieczeństwo.

Osiągnięcie wysokiego poziomu bhp wymaga także odpowiedniego ukształtowania postawy swych pracowników. Od nich w znacznej mierze zależy bowiem unikanie zagrożeń, związanych z pracą. Chodzi więc o pełne przestrzeganie pouczeń i instrukcji, właściwą obsługę urządzeń,

stosowanie sprzętu ochronnego. Różnie z tym bywa. Niejednokrotnie pracownicy nie przestrzegają podstawowych zasad bhp. Częściowo można to tłumaczyć m. in. niedostatecznym szkoleniem. Nie da się jednak ukryć, że nieraz u podstaw łamania przepisów bhp leżą m. in. lekkomyślność, niedbalstwo i alkoholizm. W ubiegłorocznej statystyce wypadków, sporządzonej przez Zarząd Okręgu ZZ Metalowców w rubryce „inne przyczyny” widnieje: 43,2 procent. A te „inne przyczyny” to głównie uchybienia samych pracowników.

Kolejny katalog zadań trzeba określić w sferze materialno-technicznej. Twierdzi się, że rozwój współczesnej techniki niesie ze sobą nowe niebezpieczeństwa. Jest to półprawda. Technika stwarza bowiem również nieznane poprzednio możliwości ochrony zdrowia i życia wytwórców. Np. hermetyzacja procesu produkcji pozwala całkowicie izolować pracownika od stosowanych w tej produkcji substancji szkodliwych dla zdrowia. Niestety, czasami technika niedostatecznie służy bhp zarówno przy modernizacji zakładów pracy jak i przy ich tworzeniu. Trafiają się nawet przypadki oddawania do eksploatacji placówek, w których warunki pracy kolidują z zasadami bhp: źle funkcjonuje wentylacja i klimatyzacja, brak sprzętu i urządzeń antywibracyjnych itd.

W cyklu naszych publikacji pragniemy uwypuklić to, że proces usuwania wszelkich zagrożeń nie jest tylko sprawą związków zawodowych. W przeszłości się utarło, że administracja odpowiada za produkcję, a ruch zawodowy za warunki pracy. Taki układ ciąży jeszcze obecnie na praktyce codziennej. Tymczasem przepisy, z ustawą o bhp na czele, jednoznacznie stanowią, że to administracja jest zobowiązana do zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Obowiązek ten, nieodłącznie związany z funkcją kierowania procesem pracy zespołowej, obciąża — oczywiście w różnym stopniu — i dyrektora zakładu, i brygadzi-
ste.

Podstawowym kierunkiem działania ruchu zawodowego jest natomiast skuteczne egzekwowanie od administracji jej obowiązków w dziedzinie bhp. Związki dysponują rozlicznymi uprawnieniami, które umożliwiają tego rodzaju działanie. Jednakże dotychczas wykorzystywanie tych uprawnień nie było zadowalające. Radykalna zmiana pod tym względem stanowi warunek podniesienia autorytetu ruchu zawodowego. A spełnieniu tego warunku sprzyja trwające obecnie przygotowania do VII Kongresu Związków Zawodowych.

W systemie związkowego nadzoru nad warunkami bhp szczególnie odpowiedzialną rolę powierzono inspekcji pracy. Powinna ona skrupulatnie rozliczać kierownictwa zakładów z realizacji przepisów w tej mierze, wnikliwie oceniać prawidłowość działalności profilaktycznej. Tymczasem inspekcja na ogół działa wycinkowo. Nader skromnie wykorzystuje też swoje uprawnienia w sensie stosowania sankcji.

W naszej kampanii „Praca bezpieczna — pracą wydajną” liczymy też na odzew Czytelników, a szczególnie działaczy związkowych. Uwagi, postulaty, konkretne przykłady osiągnięć i zaniechań w dziedzinie bhp — pozwolą poszerzyć problematykę naszych publikacji. Wspólnymi siłami łatwiej będzie urzeczywistnić cel naszego przedsięwzięcia — zwracanie uwagi na znaczenie warunków pracy, na potrzebę ich stałego poprawiania.

Listy prosimy kierować pod adresem: „Głos Wielkopolski”. Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie: „Praca bezpieczna — pracą wydajną”.

MICHAŁ ŁUCZAK

Korespondencja „Głosu” z ZSRR

LEKCJA HISTORII

Tu w 1944 roku ciągnęły się lasy. Wprawdzie w 1941 roku stała jedna mała hala, w której tuż przed wybuchem wojny zaczęto remontować samoloty, była jednak otoczona ze wszystkich stron lasem. Tędy też w miesiącach okupacji Białorusi prowadzili do ówczesnego skraj Mińska partyzanci leśne szlaki oddziałów, idących na akcje dywersyjne. Tu w pierwszych dniach lipca 1944 roku, jeszcze przed wyzwoleniem Mińska, stanęli do odbudowy ludzie zamieniający partyzantską „gwintówkę” na piłę, łopatę, lub siekiere. Ale to już tylko historia...

Choć przewodniczący Rady Zakładowej Mińskich Zakładów Traktorowych — Grigorij Czuchnakow opowiada o dniu dzisiejszym fabryki — o jej założeniu, o sprawach socjalnych, młodzieży, której tutaj pracuje ponad 9000 (jedna trzecia załogi!) — mimo woli cofa się raz po raz do tamtych dni, przypominając różne szczegóły. — No cóż — mówi do mnie — narodził się i białoruski znał dobrze cenę, którą trzeba płać za wolność. Lekcji historii nie można zapominać.

Idziemy śladami ostatnich dziesięcioleci lat historii kraju, który nie tylko przetrzymał na pół stalinowskich zagrożeń hitlerowskich najeźdźców, lecz zadał wrogowi śmiertelne ciosy.

Muzeum Wielkiej Wojny Na rodowo-Wyzwolenie w stolicy Białorusi — Mińsku. Unikato-
we na świecie. W potężnym czterokondygnacyjnym gmachu ukazano wszystko, co dzia-

ło się na Białorusi w latach 1941—45. Blisko 4000 ekspozycji świadczy o ogromie cierpień i bohaterstwie narodu białoruskiego.

Program nasz przewidywał godzinny pobyt w Muzeum, ale ta godzina wydłużyła się do czterech. Tu nie da się przejść szybko. Każdy szczegół przykuwa uwagę. Zdjęcia, dokumenty, legitymacje — komsomolskie i partyjne — zaskrzepiały na nich krwią bohaterów, odznaczenia bojowe, makietki obozów partyzanckich i hitlerowskich obozów zagłady, których tu na Białorusi też nie brakowało. Kierownik Muzeum nie zrezygnował z najnowszych osiągnięć technicznych: stereofoniczny film, wyświetlany w panoramie obozu śmierci, wstrząsa nie tylko tymi, którzy przeżyli grozę okupacji hitlerowskiej. Ludzie nie wstydzą się tu sięgać po chusteczki.

Muzeum obrazuje też w pełni perfidię hitlerowskiej polityki. Kiedy 22 czerwca 1941 roku hitlerowcy napadli na Związek Radziecki i wykrzystując zaskoczenie wdzierali się w jego ziemie, liczili na rozpad społeczeństwa radzieckiego. Uwzględniając jego wielonarodową strukturę, od razu próbowali stosować starą dewizę: „dziel i rządź”.

Jednak liczba renegatów była mała, a coraz bardziej dawała znać o sobie potężna partyzantka, coraz częściej w obwieszczeniach rozwieszanych przez hitlerowców pojawia się słowo: śmierć.

Na ścianach Muzeum spotkaliśmy wiele takich plakatów. Jakże dobrze znamy z

polskich murów czerwony papier i czarne zgłoski. Duże słowa „skazani na śmierć”, a potem drobnymi literami dziesiątki, a nawet setki nazwisk. Ale chociaż represje na Białorusi osiągnęły niebywałe rozmiary (zamordowano 2 200 000 ludzi — co czwarte go obywatela Białorusi; spalono całkowicie 340 wsi; zniszczono 1 200 000 budynków; deportowano do Rzeszy ponad 300 000 osób), dały one przeciwny rezultat, niż się tego spodziewali okupanci.

Na białoruskim zapleczu nie mieli hitlerowcy ani jednej spokojnej nocy. Coraz bardziej rozwijały się nadzieje nawet największych hitlerowskich optymistów. Społeczeństwo radzieckie coraz bardziej konsolidowało się w walce.

Już wychodząc z Muzeum, mijamy grupę młodzieży komsomolskiej. Przysła tu na lekcję historii. Chłopcy zobaczą, jak ich rówieśnicy z lat wojny ojczyznianej zdawali na

najbardziej niebezpiecznych odcinkach najtrudniejszych egzaminów. Armia 31 000 komsomolców, walczących w szeregach ruchu partyzanckiego i dywersji w miastach — świadczy najlepiej o patriotyzmie młodych. Chyba w tej wizycie komsomolców w Muzeum znalazł się odpowiedź na pytanie o to, na czym polega patriotyczne wychowanie młodzieży.

Pod pomnikiem-obeliskiem, wzniesionym ku czci partyzantów — młode małżatki składa ją swoje ślubne bukiety.

— Taki przyjał się tu zwyczaj — mówi Michał Wiktorowicz, zastępca redaktora na celnego „Sowietskoj Białorusi”.

„Wołga” mknęły autostradą łączącą Mińsk z Witebskiem. Młodzieńcze sosny i brzozy przypominają polski krajobraz. Przed nami wyrasta potężne, panujące nad całą okolicą wzgórze. Podjeżdżamy bliżej. To „Kurhan Sławy” — kopiec usypany rękoma społeczeństwa. Na jego szczycie pomnik — trzy 17-metrowe bagnet, spięte pierścieniem z brązu, na którym wyrzeźbione są głowy żołnierzy radzieckich, idących do ataku. To na cześć żołnierzy tych trzech frontów, 1 i 3 Białoruskiego oraz 1 Bałtyckiego, którzy 27 czerwca 1944 roku zamknęli w kotle witebskim główne siły hitlerowskiej grupy Armii „Środek” i przyczynili się do rychłego już wyzwolenia całej Białorusi, a zarazem ziem Polski po Wiśle...

Jest wieczór. Jedziemy rozświetlonymi ulicami Mińska. Okazja do rozwinięcia przez Michała Wiktorowicza planów rozbudowy miasta, które przez kroczyło liczbę miliona mieszkańców. Budowa metra, teatru, nowych osiedli mieszkaniowych. Program ten jakby koronuje obchody 50 rocznicy powstania państwa radzieckiego.

Ojczyzna — to słowo spotyka się na każdym kroku. Patriotyzm wiąże się tu z internacjonalizmem. Słuszność tych związków wykazała także najnowsza historia.

JERZY KNAPIK

POLEKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA
SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Mieczysław Michałik — „Moralność a wojna”. Wyd. MON, str. 380, 30,— zł.

Tadeusz Walichnowski — „War-
nia. Mazury. Powiśle”. KiW, str. 107, 12,— zł.

Romuald Karaś — „Tropem anio-
lim” (reportaże). WL, str. 225, 20,— zł.

Kazimierz Siarkiewicz — „Do-
chodzenie i naprawianie szkód
górniczych”. Wyd. Prawnicze, str. 380, 38,— zł.

Władysław Górski — „Umowa
przewozu”. Wyd. Prawnicze, str. 357, 32,— zł.

Kazimierz Korzan — „Orzecze-
nia konstytucyjne w postępowaniu
cywilnym”. Wyd. Prawnicze, str. 262, 36,— zł.

A GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 152 (8814) 28 VI 1972

„Dymarki 72“



Zaliczane do największych imprez folklorystycznych „Dymarki” w Nowej Słupi, organizowane były w tym roku po raz szósty. Zostały one zainaugurowane pokazem wytopu rudy żelaznej metodą sprzed 2 tysięcy lat. W ubiegłych latach impreza trwała 3 — 4 dni, obecny wytop trwać będzie aż do 10 września. Pozwoli to większej liczbie turystów i wycieczkowiczów na obejrzenie tej ciekawej imprezy.

Na zdjęciu: przygotowania do wytopu rudy.

CAF — Wawrzynkiewicz

Program RWPG w działaniu

Rok nowego etapu integracji

lekki, spożywczy, mineralny, budownictwa, transport kontenerowy, rolniczo. Dziś jest dla każdego rzeczą oczywistą, że są to niemniej ważne, zwłaszcza z punktu widzenia wzrostu stopy życiowej ludności, dziedziny wymagające koordynacji i zespolenia wysiłków w międzynarodowej skali.

Trzeci krąg zagadnień, w którym od uchwalenia Komplexowego Programu RWPG dokonały się istotne, o długofalowym znaczeniu postępy, wyznacza rozszerzenie problemowego obszaru współpracy (zapoczątkowanie wspólnych lub skoordynowanych prac nad długofalowymi prognoząmi rozwoju gospodarczego koordynacji ważniejszych inwestycji, pierwsze kroki w tworzeniu wspólnych przedsięwzięć produkcyjnych, zapoczątkowanie integracji rozwoju elektrycznej techniki obliczeniowej, współpraca w zakresie

ochrony środowiska naturalnego itd.).

Wreszcie czwarty kompleks integracyjnych spraw szczególnie aktualnych po uchwaleniu Komplexowego Programu RWPG — to stopniowe uruchamianie mechanizmów stymulujących rozwój międzynarodowej, dwustronnej i wielostronnej współpracy gospodarczej. Takich, jak decentralizacja współpracy, stosunki walutowo-finansowe, systemy cen czy nowy typ stosunków umownych dotyczących wymiany handlowej, kooperacji, współpracy naukowo-technicznej itp. Tutaj jednak, z uwagi na wyjątkową złożoność tych spraw, postępy mierzone skalą jednego roku są znacznie mniejsze niż w poprzednio wymienionych dziedzinach. Nie ulega też wątpliwości, że w tej właśnie dziedzinie, zupełnie nowej w dotychczasowej praktyce współpracy kra-

jów RWPG, koncentrować się będzie w najbliższych latach szczególna uwaga uczestników socjalistycznej wspólnoty.

REJESTR FAKTÓW

Długi jest rejestr wydarzeń i faktów zapisanych w kronikach rozwoju współpracy krajów socjalistycznych za okres od zeszłorocznego lata.

Oto zapadły decyzje o utworzeniu kilku nowych międzynarodowych ośrodków koordynacyjnych, które zajmować się będą problemami szczególnie trudnymi do rozwiązania siłami jednego tylko kraju. Między innymi: w Warszawie — ośrodka zastosowań matematyki w gospodarce narodowej i ośrodek do spraw opakowań; w Sofii — ośrodek do spraw wyżywienia i nowych produktów spożywczych; powołano też specjalny ośrodek do spraw produkcji syntetycznej skóry.

W Warszawie powstała międzynarodowa organizacja krajów RWPG o typie zarówno naukowo-badawczym, jak i produkcyjnym,

a mianowicie zjednoczenie nauko-
wo-gospodarcze „Interatominstru-
ment”, którego działalność przy-
czyni się niewątpliwie do poważ-
nych postępów w rozwoju ener-
getyki atomowej krajów RWPG i
zastosowań fizyki jądrowej w róż-
nych gałęziach gospodarki.

Zawarto pierwszą kompleksową, wielostronną umowę o wspólnym planowaniu, projektowaniu, jak również specjalizowanej produk-
cji i wymianie obrabiarek z elek-
tronicznym sterowaniem progra-
mowym. Umowa ta, mająca do-
nieść znaczenie gospodarcze, to
równocześnie precedens i swego
rodzaju wzorzec dla innych branż
przemysłowych.

Do zanotowania są niezmiernie
ważne uzgodnienia i decyzje co
do udziału zainteresowanych kra-
jów członkowskich RWPG w sze-
regu wielkich, o kluczowym zna-
czeniu inwestycji, obliczonych na
zaspokojenie potrzeb kilku krajów
bądź całego obszaru RWPG. Mam
tu na myśli projektowaną budowę
kombinatu hutniczego w rejonie
Kurskiej Anomalii Magnetycznej,
wytwórni izopropenowego kauczuku
syntetycznego, fabryki celulozy,
produkcji azbestu, niklu i innych.

PLANY, KREDYTY,
TURYSTYKA...

Uczyniono dalsze postępy w spo-
sobach wzajemnej koordynacji
wieloletnich planów gospodar-

Dokończenie na str. 4

RYSZARD KWIATKOWSKI

Rok dzielący nas od uchwa-
lenia historycznego Pro-
gramu RWPG *) był du-
żym krokiem naprzód w dzie-
le integracji gospodarczej.
Gdyby pokusić się o ujęcie
charakterystycznych dla tego
procesu faktów w najbardziej
syntetycznym skrócie, musieli-
byśmy zwrócić uwagę na czte-
ry podstawowe kręgi zagad-
nień, w których postęp jest
niewątpliwy.

Pierwszy — to pogłębienie
wzajemnej współpracy kra-
jów RWPG w tradycyjnych
dziedzinach, takich jak ener-
getyka, przemysł paliw, ma-
szynowy i chemiczny, w któ-
rych początki współdziałania
sięgają pierwszych lat powo-
jennych i gdzie zdobyto już
poważne w tym względzie do-
świadczenia.

Drugi — to rozszerzenie
obszaru współpracy na nowe
dziedziny w których doświad-
czeń takich jeszcze brak i
gdzie idea międzynarodowego
podziału pracy wydawała się
dotychczas trudniejsza w rea-
lizacji, a zarazem i mniej
pilna niż w wymienionych wy-
żej, podstawowych gałęziach
przemysłu. Należą tu: przemysł

* na bukareszteńskiej XXV Sesji

Kanikuła nie osłabi tempa

Dynamika wzrostu tegorocznej produkcji przemysłowej jest imponująca: w skali kraju wynosiła za 5 miesięcy 13 procent, a w Wielkopolsce nawet 16 procent. Także dotychczasowe rezultaty akcji „20 miliardów” świadczą, że mobilizacja społeczna może dać jeszcze więcej, ale pod warunkiem, że lato nie zahamuje impetu, że okres urlopowy nie zdeorganizuje pracy, a żniwa nie odciągną ludzi z fabryk i warsztatów. Chodzi m. in. o robotników mieszkających na wsi.

Jak pod tym względem zabezpieczono się w największym poznańskim zakładzie pracy — u „Cegielskiego”?

Problem nieuzasadnionej społecznie absencji w zakładach generalnie rozwiązano już dawno. Urlopy od kilku lat są tak planowane i realizowane, że uwzględnia się w nich m. in. życiowe potrzeby chłopów-robotników i konieczność ich uczestniczenia w pracach polowych. Najbardziej sprawnie udało się rozwiązać w Fabryce Wagonów i Lokomotyw, gdzie w najgorętszym okresie lata zatrzymuje się zakład, przeprowadzając doroczne remonty i konserwację urządzeń, a załoga korzysta z urlopów. Tego — co można zrobić w jednej fabryce, nie da się jednak rozciągnąć na całe zakłady.

Wprowadzono też inną dobrą zasadę, że sama załoga wydziałów dba o dyscyplinę pracy. Dyskusje na majsterkach i w grupach związkowych przyniosły większe efekty niż wszelkie zarządzenia i sankcje administracyjne. Ci, którzy bezpośrednio odczuwali skutki nieuzasadnionej nieobecności kolegów najlepiej potrafili wpływać wychowawczo na niezdyscyplinowanych. Dzięki tej formie działania, po trzech latach w HCP nieuzasadniona społecznie absencja zmalała o 200 tys. godzin w skali rocznej! Dziś nieobecność takie nie sięgają 1 procentu ogółu czasu pracy, gdy przedtem przekraczały nawet 4 procent.

Rozpoczynające się lato i kanikuła nie napawa więc dyrekcji i kierownictwa polityczno-społecznego zakładów HCP większym niepokojem. Ze swej strony aktywnie kierownicy zapewniają „cegielszczakom” takie warunki pracy w tym okresie, aby upały nie osłabiły tempa produkcji i nie nadwerzęły uszczuplonych urlopami sił załogi.

W. M.

ZNALEŹĆ IM MIEJSCE NA ZIEMI

Rocznie przychodzi u nas w kraju na świat ponad pół miliona dzieci. Z każdego tysiąca żywo urodzonych — w 1970 zmarło 34. Dla Wielkopolski współczynnik umieralności jest nieco niższy. Wynosi obecnie 28,4 promil. Nie jest on jeszcze zadowalający, zwłaszcza w porównaniu ze współczynnikiem umieralności niemowląt w takich krajach, jak np. Szwecja czy Holandia (około 13 promil).

PROBLEM NIE TYLKO W POLSCE

Jak liczna jest grupa tych dzieci — tzw. defektywnych, z dziecięcym porażeniem mózgowym, z niedorozwojem psychicznym, trudno — z braku danych — ustalić. Jedni twierdzą, że stanowią one 1—3 procent ogółu dzieci, inni że 2—5 procent. Z badań, przeprowadzonych przez Wojewódzki Ośrodek Matki i Dziecka w Krakowie wynika, że mimo iż poród jest zjawiskiem fizjologicznym (tzn. przebiega normalnie), to jednak u około 10 procent noworodków stwierdza się ciężkie, lub zwińne (z czasem ustępujące) zaburzenia w ośrodkowym układzie nerwowym. W poznańskich poradniach Zespołu Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych zarejestrowanych jest około 1100 dzieci z dziecięcym porażeniem mózgowym i niedorozwojem**).

W literaturze fachowej raz po raz natrafia się na doniesienia, stanowiące próbę podsumowania dotychczasowych efek-

tów działalności specjalistycznych placówek służby zdrowia, zmierzających do przywrócenia przynajmniej pewnej liczby tych dzieci choćby częściowej sprawności. Z doświadczeń Kliniki Neurologicznej Instytutu Psychoneurologicznego w Pruszkowie wynika, że „nie ma formy zaburzeń ruchowych, stanowiących bezwzględnie przesłankę do zaniechania rehabilitacji”. Istnieją również szanse rehabilitacji dzieci z nie dorożwojem umysłowym, chociaż wyniki nie są tu tak efektywne***). Leczeniu poddane tu były dzieci w wieku 5—10 lat.

Ostatnio na oddziale noworodkowym Instytutu Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Poznaniu podjęto próby rehabilitacji dzieci defektywnych już w pierwszych miesiącach życia.

TAKŻE BADANIA PSYCHOLOGICZNE

W wyniku okresowych badań psychologicznych przeprowadzonych przez Wojewódzki Ośrodek Matki i Dziecka w Poznaniu, stwierdzono, że w trzech istniejących w naszym województwie państwowych domach małego dziecka spora część pensjonariuszy, to dzieci defektywne, z niedorozwojem motorycznym (ruchowym), lub psychicznym. Niechciane, porzucone przez rodziców, znalazły tu, gdy były jeszcze małe, opiekę. I pozostały. W Państwowym Domu Małego Dziecka w Ostrowie stanowią one 25 procent wychowanków, w Kaliszu 15 procent, w Gnieźnie 10 procent.

Stwierdzono także, że w placówkach tych przebywa spora grupa dzieci defektywnych, przekraczających wiek ustawowo określony dla wychowanków domów małego dziecka. Dla przykładu w PDMDz. w Ostrowie dwoje takich dzieci ukończy w tym roku 6 lat, czworo — 5, tyleż 4 lata. Zdaniem psychologa, dzieci te uniemożliwiają właściwą pracę wychowawczą placówki i hamują rozwój psychiczny pozostałej części dzieci, których poziom psychomotoryczny ulega obniżeniu się. Stają się one ponadto niebezpieczne dla swych zdrowych kolegów, gdyż ich stany rozdrażnienia i pobudzenia nie są do opanowania przez personel nie posiadający w tym kierunku specjalnego przygotowania.

POTRZEBA WIĘCEJ MIEJSC

Po ukończeniu trzeciego roku życia dzieci te winny trafić do domu pomocy społecznej dla dzieci od lat 3 do 18. Takich domów w województwie poznańskim jest 8. Dysponują one 655 miejscami. Obecnie na skierowanie czeka około 100 osób, średnio czas czekania wy-

nosi 2 lata. W tej sytuacji, z 13 dzieci upośledzonych z Państwowego Domu Małego Dziecka w Ostrowie, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN może w najbliższym czasie skierować do zakładu specjalnego zaledwie jedno dziecko.

Sprawą najbardziej pilną jest utworzenie placówki specjalistycznej dla dzieci do lat trzech, by w domach małego dziecka stworzyć zdrowym dzieciom, cierpiącym i tak na „cho robę sierocą”, warunki możliwie pełnego rozwoju. Wobec uruchomienia w maju br. nowej placówki tego typu w Krzyżu, istnieje chyba możliwość przeprofilowania jednego z istniejących domów i stworzenia dla około 50 dzieci do lat trzech domu specjalnego dla dziecka uszkodzonego. Domu, nastawionego m. in. na rehabilitację przynajmniej tej grupy, dla której istnieje potencjalna szansa choć częściowego powrotu do społeczeństwa.

Doraźnie zaś trzeba utworzyć jakąś placówkę dla przeobrażonych pensjonariuszy domów małego dziecka — może przy jednym ze szpitali psychiatrycznych? Szpital psychiatryczny w Gnieźnie otrzymał niedawno nowy pawilon...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

*) Krystyna Tor-Piełkowska: „Dzieci porażenia mózgowego w praktyce neuropediatry” (Materiał własny z Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka w Krakowie) str. 124.

**) Dane z Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka w Poznaniu.

***). „Neurologia i Neurochirurgia Polska” nr 5 z 1970 r., str. 540.

DO REDAKTORA GŁOSU

Już w XIX wieku...

W artykule pt. „Wielkopolska spółdzielczość coraz lepiej służy społeczeństwu”, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” nr 149 z 24. 6. 1972 znalazła się pewna nieścisłość (...) Po trafnym stwierdzeniu, że „Wielkopolska jest kolebką polskiej spółdzielczości” napisano, że „Ten ruch społeczno-gospodarczy objawił się tutaj na początku XX wieku”.

Jakie są fakty: pierwsza spółdzielnia kredytowa powstała w Poznaniu w roku 1861, a są podstawy, by początki ruchu spółdzielczego wiązać z początkami ruchu stowarzyszeniowego (rok 1849 lub nawet 1835 — inicjatywy dr. Karola Marcinkowskiego). W roku 1871 powstał w Poznaniu „Związek Spółek Zarobkowych”, zrzeszający polskie spółdzielnie. Patron Związku ks. Augustyn Szamarzewski (1832—1891) przyczynił się do rozwoju spółdzielni kredytowych pod nazwą Banków Ludowych. Do inicjatorów i organizatorów wielu nowych spółdzielni, utworzonych w drugiej połowie XIX w. zaliczali się także: T. Rzepnikowski (na Pomorzu), J. Kusztelan, ks. P. Wawrzyniak i wielu innych (...).

Prof. dr Zbigniew Zakrzewski
Poznań

OD REDAKCJI: Dziękujemy za uwagi, wyjaśniając jednocześnie, że celem naszym nie było dawanie historycznego rysu rozwoju spółdzielczości lecz jedynie przypomnienie początków niektórych kierunków jej działalności (szczególnie spółdzielczości pracy). Kontrowersyjne zdanie istotnie powinno brzmieć: „Ten ruch społeczno-gospodarczy objawił się tutaj już w XIX wieku”.

Program RWPG w działaniu

Dokończenie ze str. 3

czych oraz we współpracy w programie rozwoju ważniejszych dziedzin gospodarki na okres 15, 20, a nawet 30 lat. Międzynarodowy Bank Inwestycyjny udzielił pierwszych kredytów na rozwój szeregu gałęzi produkcji o dużym znaczeniu dla całego obszaru RWPG (samochody ciężarowe o dużej ładowności, silniki elek-

Reklamacyjna „zabawa”

„Nie wolno odsyłać klienta, który zgłosił reklamację w sklepie, do producenta lub hurtowni oraz uzależniać jej załatwienie od decyzji tych jednostek, chyba że taki sposób załatwienia reklamacji na towar z gwarancją wynika z dokumentu gwarancyjnego”.

Tak mówi punkt drugi trzeciej części instrukcji „Podstawowe obowiązki pracowników sklepu artykułami przemysłowymi wobec klienta”. Jasno sprecyzowano w tym przepisie, że reklamację załatwia sklep, który zaopatrzył klienta w towar wątpliwej jakości, i że ten ostatni nie bierze udziału w załatwianiu rozlicznych formalności. Handel stara się postępować zgodnie z tymi zaleceniami. Bywają jednak przypadki, że kierownicy sklepów przerzucają ciężar reklamacji na barki klienta. I wtedy do goryczy z powodu na bycia buba dołączają się długotrwała droga dotarcia do producenta, okres wyczekiwanie na uwzględnienie słusznych pretensji.

W sierpniu 1971 roku czytelniczka Maria R. z Lubonia nabyła w sklepie MHD Artykułami Gospodarstwa Domowego przy ul. Czerwonej Armii w Poznaniu agregat pompowo-hydroforowy D-312 K, produkowany przez Stołeczne Zakłady Budowy Maszyn i Konstrukcji Lekkich Przemysłu Terenowego w Warszawie. 2 maja br., w okresie gwarancyjnym, agregat się zepsuł. Czytelniczka reklamowała towar w sklepie, w którym go zakupiła i tam poradziła jej, by interweniować u producenta (!) Korzystając z tej wątpliwej rady, 4 maja napisała list do producenta, który odpowiedział, że pompe i silnik należy przesać do Warszawy. A pompa nie drobiazg. Sporo kłopotów miała więc zainteresowana by wysłać reklamowany towar do producenta. Ostatecznie 14 maja zakład otrzymał przesyłkę. Po zbadaniu reklamowanego towaru ustalono, że zepsuł się silnik produkcji Wielkopolskiej Fabryki Ma-

szyn Elektrycznych „Wiefamel”. Tak więc klientka ma już do czynienia z dwoma zakładami. Rośnie jej zdenerwowanie. Mimo to zakłada, że jeszcze uda się przyspieszyć załatwienie reklamacji, o której wyraźnie mówi karta gwarancyjna.

Opinię Czytelniczki w pełni podzielił dyrektor handlowy MHD — Artykułami Gospodarstwa Domowego w Poznaniu — Zygmunt Biss. Rozumie bardzo dobrze co przeżywa klient, który wydał poważną kwotę na jakiś przedmiot i nie może z niego korzystać. Dyrektor stwierdził, że wszystkie obowiązki wynikające z reklamacji załatwia tylko przedsiębiorstwo handlowe. Wina sklepu jest zatem bezsporna.

Jest jeszcze jedna sprawa, nad którą trzeba się zastanowić rozważając sygnał Czytelniczki. Czy nie można skrócić „wojaży” reklamowanych przedmiotów po całej Polsce? Chyba warto by utworzyć wojewódzki punkt naprawy sprzętu lub też zlecić naprawy gwarancyjne jednemu z istniejących już warsztatów. Naturalnie, na to udogodnienie muszą wyrazić zgodę producenci, gdyż oni pokrywają koszty napraw. Niemniej, naszym zdaniem, taka inicjatywa powinna przynieść oszczędności i dalsze usprawnienie obsługi klientów. Tę propozycję kierujemy pod adresem Wydziału Handlu Prezydium RN Poznania. Zwiększająca się stale liczba sprzętu mechanicznego pociąga za sobą wzrost liczby napraw. Rozszerzenie zatem tego rodzaju usług powinno przyczynić się do sprawniejszego i szybszego załatwiania klientów.

J. K.

tryczne o małej mocy, sprzęta elektromagnetycznego do obrabiarek, elektronika, chemia); wśród kredytobiorców znalazła się również Polska. Częściowo — a w odniesieniu do relacji Polska — NRD całkowicie — zliberalizowano zasady wzajemnego ruchu turystycznego.

I wreszcie — choć to jeszcze nie wyczerpuje tematu — nastąpiło w ostatnich miesiącach podpisanie kilkunastu nowych, wielostronnych umów o specjalizacji i kooperacji produkcyjnej. Zawarto również 13 kompleksowych umów o podziale pracy w badaniach naukowo-technicznych, względnie wspólnym prowadzeniu badań.

Droga do pełnej realizacji kompleksowego programu RWPG, obliczonego przecież na 15 — 20 lat, jeszcze dość daleka. Jednakże pierwszy rok rozwoju współpracy w oparciu o jego zasady i kierunki działania wskazuje, że jest ona pokonywana z powodzeniem i korzyścią dla całej socjalistycznej wspólnoty.

RYSZARD KWIATKOWSKI

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

Skinął głową. Chleb był z maseł i szynką. Lepsze to od Milczkowskich butek. Niech się wypcha pan Milczek. Śmiał się do niej oczami.

— Jedz — zachęcała go, teraz też szeptem. — Ja mam dosyć, a mama się cieszy, bo myśli, że to ja się tak zajadam.

— Słyszysz, jak pani z ich przedziału powiedziała, że zmiana klimatu wpływa zawsze tak dodatnio na apetyt.

Mrugnął oczami na znak, że i on uważa to za śmieszne. Kazała mu schować się do przedziału. Przyniesie mu jeszcze jedną kanapkę. Cofnął się więc i siadł tak, jak przedtem przy drzwiach, uchylonych teraz, i wycierał kufakiem łzy, nie mogąc opanować drżenia łydek i zebrać myśli. Co teraz? Jak uciekać? Co powiedzieć dziewczynce?

Najpierw wsunęła się do przedziału kanapka, a dopiero po chwili jego opiekunka.

— Mama niczego się nie domysla — chichotała. Siadła obok niego.

— Jak ci na imię? Bo mnie Elżbieta.

Uśmiechnął się. Chciała wszystko wiedzieć: Skąd i dokąd jedzie! Gdzie mieszka? Do jakiej chodzi szkoły? Kim chce zostać? Kto to jest ten milicjant?

— Co ty chciałaś mu zrobić?

Pytała szeptem, zaglądając mu z bliska w oczy. Zaczerniał się. Chyba się jej wydawało. Powie jej, że wiozą go za chęć dokonania zabójstwa do domu poprawczego, dziewczyna ucieknie, nim zdąży jej cokolwiek wytłumaczyć. Wskazał ruchem głowy śpiącego Milczka:

— To jest mój starszy brat.

— Ja też mam brata.

— 3 —

Miała brata, ale nie takiego dużego. Spojrzała zmrużonymi oczami w kąt przedziału.

— Właściwie, to musi być dziwne mieć takiego milicjanta w domu. Jest on dobry dla ciebie?

Heniek zawałał się. Zauważyła to.

— Komenderuje, co?

— Może trochę.

Dziś wieczorem, gdziekolwiek bądź przyjdzie mu nocować, poleci z Elżbietą na Wyspy Szczęśliwe. Uśmiechnął się do niej i kiwał głową, nie zapominając ani na chwilę o chrapającym Milczku. W Poznaniu będzie przesiadka i tam ucieknie mu. Do domu nie miał po co wracać, ale ciotka Marta i wuj Karol mieszkali niedaleko stąd. Wielka mi sztuka pięćdziesiąt kilometrów na gapę.

Jeszcze raz udało mu się podejść do Elżbiety na korytarzu.

Poprosił ją o adres.

— Po co ci?

Nie miała już kokardy we włosach i uśmiechała się tak, jak gdyby rzeczywiście domyślała się, że odtąd co wieczór przełączy z nim będzie nad Pacyfikiem.

Budynki stacyjny z brudnoczerwonej cegły. Dymiły parowóz. Trochę ludzi. Otwierają i zamykają drzwi wagonów. Gruby kolejarz coś woła, ale jego też nie słychać. Nikt się nie spieszy; tylko szyny wydają się prawdziwe w tym równinnym krajobrazie — coraz bliżej siebie pod coraz niższym, płaskim, niemal przezroczystym niebem.

Pociąg rusza ospale, odsłania pośrodku łąki i pola. Zza pagórka wygląda czarna brew lasu.

Przechodzą przez krótki chłód stacyjnego budynku. Parę stopni w dół, skok przez kałużę. Coś jakby zajazd. Znowu kałuża. Ziemia czarna. Drzewo rozpościera konary. Nagle wychudłe ręce matki. Ale Milczka już nic nie powstrzyma. Ma ponurą twarz. Tych drzew jest więcej, lecz już widać z nimi dwa jasne dwupiętrowe bloki, chłopca z blaszanym kołtem za pasem i dziadka na rowerze; kury ustępują z godnością z drogi, liście. Dlaczego nie słychać szelestu liści pod stopami? Pierzyna w oknie. Idą jakiś piaszczystą uliczką w dół. Milczek nieco naprzód. Heniek z rozpiętą kurtką. Mógłby iść szybciej ale po co. Nie spieszy się. Rozgląda się, jak gdyby przyjechał tu na wakacje. Po prawej pola, po lewej metalowa siatka plotu, jakiś barak, drzewa, znowu drzewa. Pogwizduje pod nosem. Milczkowi na złość.

(c.dn)

— 4 —

TELEWIZJA

Lekarz „don Kichotem”

Z reguły każda sztuka publicystyczna najszybciej się starzeje. Ale wtedy, gdy znajduje świetnych wykonawców oraz szanse rozmaitych współczesnych punktów odniesienia nagłe ożywa, rośnie, nabiera nieoczekiwanych wartości.

Do takich wniosków skłania m. in. także poniedziałkowy spektakl reżyserowany przez Jana Świderskiego pt. „Wróg ludu” Henryka Ibsena. Później mało atrakcyjna historia wadliwych wodociągów w pewnym miasteczku, angażująca bez reszty lekarza-społecznika, za sprawą gry Gustawa Holoubka, Seweryna Butryma, Henryka Borowskiego, Władysława Kowalskiego i innych, stała się rzeczywiście wartościowym widowiskiem teatralnym, angażującym odbiorców przy telewizorach. Po części zdecydowały o tym zapewne także względy pozateatralne. Po prostu nasza sympatia do ludzi podejmujących walkę ze znieczulicą, do wszystkich, tak bardzo już dziś deficytowych don Kichotów. (Ob)

